

Kiedy to Rzeszowem władali Rzeszowscy



Mikołaj Spytek Ligeza



Pomnik Jana Pakosławica w Rzeszowie



Ozdobny nagrobek Rzeszowskich

Rządy Mikołaja Spytka Ligęzy były dla Rzeszowa bardzo udane. Miasto rozwinęło się i zwiększyło swoją powierzchnię. Dzięki nowym umocnieniom stało się ono bezpieczniejsze i odporniejsze na ataki. Nie można jednak zapominać o wkładzie jaki wnieśli w rozwój Rzeszowa jego wcześniejsi właściciele. To oni w dużej mierze przygotowali grunt pod inwestycje przeprowadzone przez kasztelana sandomierskiego. Rzeszowscy przez wiele lat władali miastem.

19 stycznia 1354 r. król Kazimierz Wielki przekazał gród z włością swemu współpracownikowi Janowi Pakosławicowi ze Stróżysk. W akcie donacyjnym wydanym przez monarchę opisane zostały

granice włości rzeszowskiej. Rozciągała się ona od wsi Dąbrowy (koło Pilzna) na zachodzie, po Leżajsk (ziemia jarosławska) na wschodzie i zamek w Czudźcu (ziemia sandomierska) na południu. Z omawianego dokumentu jasno wynika, że teren ten był już wcześniej zasiedlony.

Akt Kazimierza Wielkiego

Jan Pakosławic otrzymał prawo karania przestępców, budowania zamków i strażnic oraz poboru cła. Dodatkowo miasto otrzymało immunitet sądowy i zostało wyjęte spod jurysdykcji urzędników ziemskich. Jedynie wójt i sołtysi byli zobligowani do wstawienia się przed monarchą lub sądem królewskim. Mieli oni być jednak sądzeni w oparciu o przepisy prawa magdeburskiego. W myśl zapisanych w akcie sformułowań sądownictwo nad kmieciami sprawowali sołtysi. Gdyby jednak nie wypełniali oni swoich zobowiązań, obowiązek ten przechodził na pana włości. Wszyscy osadnicy otrzymali ponadto od monarchy taki wymiar wolnizny jaka była udziałem sołtysów z nowo lokowanych wsi królewskich.

Według historyk Wioletty Zawitkowskiej dokument Kazimierza Wielkiego był zarówno aktem donacyjnym, jak i królewskim przywilejem prawa niemieckiego. W związku z tym zezwalał on na przeprowadzenie lokacji na prawie niemieckim w istniejącym już Rzeszowie, w otaczających go miejscowościach oraz w tych ośrodkach, które dopiero miały powstać. Oryginał dokumentu zaginął. Jednak na początku XVI w. wpisano go do Metryki Koronnej. Z 1538 r. pochodzi natomiast wiadomość, że znajdował się on w posiadaniu Jana Rzeszowskiego, lecz spłonął w wyniku pożaru dworu w Wilkowyi.

W połowie XIV w. w południowej części pierzei zachodniej rynku powstał ratusz. W niedalekiej odległości od niego znajdowały się waga, kramy (sukiennicze, tkackie) i postrzygalnia sukna. Natomiast w piwnicach ratuszowych sprzedawano wino, miód i piwo. Zabudowa mieszczańska skupiła się głównie w okolicach rynku i kościoła. Były to domy drewniane, zapewne częściowo podmurowane. Resztę obszaru miasta stanowiły pola i ogrody.

Z południowo-wschodniego i południowo-zachodniego naroża rynku wyprowadzono ulice prostopadłe do dłuższych jego pierzei. Główny plac Rzeszowa swój charakterystyczny kształt nieregularnego trapezu przybrał jednak dopiero po wielkim pożarze z 1427 r. Wtedy to przeprowadzono szereg prac architektonicznych w jego obrębie.

Całe miasto już od początków swojego istnienia było otoczone ziemno-drewnianymi umocnieniami. Poza obwarowywaniami znajdowały się ogrody mieszczan, pastwiska (strona zachodnia) i błonie miejskie (strona wschodnia). W ich pobliżu powstało także przedmieście Zamoście (pomiędzy Pobitną, a Wisłokiem).

Protoplasta rodu Rzeszowskich

Jan Pakosławic ze Stróżysk (zm. 1374), którego król obdarował włościami rzeszowskimi, wywodził się z możnego rodu Półkoziców. Jego ojciec Pakosław był cześnikiem i skarbnikiem sandomierskim. To w dużej mierze dzięki niemu udało się zaistnieć Janowi na dworze królewskim.

Mimo, że nie piastował żadnego ważniejszego urzędu należał on do najbardziej zaufanych współpracowników Kazimierza Wielkiego. Posłował do Tatarów (lata 1352-1354) i papieża Urbana V znajdującego się w Awinionie (lata 1360-1366). Przed 1361 r. odziedziczył po zmarłym ojcu majątności w Stróżyskach, Jurkowie, Niewiarowic i Niegowici. Niedługo potem Jan wszedł w posiadanie dóbr położonych nieopodal granicy polsko-ruskiej (Olchowa, Sielec, Dąbrowa, Trzciana i Będziemyśl). Dobra te razem z włością rzeszowską pełniły rolę nadgranicznej stróży rycerskiej.

W 1363 r. królewski współpracownik uzyskał ustanowienie odpustu dla kościoła św. Feliksa i

Adaukta w Rzeszowie. Ostatnie lata życia spędził on na zarządzaniu rozległymi majątkościami. Ufundował kościół w Staromieściu, gdyż rzeszowska parafia obejmowała swoim zasięgiem jedynie miasto i jego najbliższe okolice. Starał się również lokować nowe wsie. Zabiegi te nie zawsze jednak kończyły się sukcesem. Niemniej to Jan Pakosławic był protoplastą Rzeszowskich, rodu, w którego władaniu dobra rzeszowskie znajdowały się przez wiele lat.

Potomstwo Jana

Jan wraz ze swoją nieznaną z imienia żoną, doczekał się trzech synów (nazwisko Rzeszowski było używane przez kolejnych właścicieli lub współwłaścicieli miasta. Posługiwali się nim również przedstawiciele innych niż Półkozice rodów). Wszyscy oni otrzymali imię Jan i odziedziczyli po ojcu części w Rzeszowie.

Najmłodszy z nich był żonaty z Małgorzatą z Branic herbu Gryf, córką komornika królewskiego Klemensa. Miał z nią trzy córki: Małgorzatę, żonę podczaszego sandomierskiego Piotra Lunaka Kmity, Katarzynę i Ofkę, która dwa razy wstępowała w związek małżeński. Jej pierwszym mężem był Jan z Gabonia herbu Janina, a drugim Stogniew z Szumska herbu Oksza.

W pierwszej połowie XV w. znaczna część dóbr rzeszowskich znalazła się w posiadaniu potomstwa Ofki i Małgorzaty w wyniku dziedziczenia po kądzieli (części w Rzeszowie przeszły najpierw pod zarząd ich mężów, a następnie dzieci, które posiadały już herby swoich ojców) oraz podziału majątku po Janie arcybiskupie lwowskim. Jan ten był bowiem średnim synem protoplasty rodu.

Urodził się on w 1345 lub 1346 r. Ojciec przeznaczył go do stanu duchownego i wysłał na studia z zakresu prawa kanonicznego do włoskiej Padwy. Jan został archidiakonem opolskim, prepozytem kolegiaty św. Michała na Wawelu i kanonikiem krakowskim. W latach 1405-1406 r. pełnił funkcję rektora w Akademii Krakowskiej. Natomiast w sierpniu 1412 r. otrzymał nominację na metropolię archidiecezji lwowskiej (halickiej). Był on pierwszym arcybiskupem lwowskim, który rezydował we Lwowie. Wspierał budowę tamtejszej katedry i dbał o wzmocnienie struktur parafialnych na terenie archidiecezji. Wyrazem tego była fundacja kościoła w Świlczy. Po jego śmierci (12 sierpnia 1436 r. w Pirkowie) dobra rzeszowskie, którymi zarządzał (przed 1397 r. miał miejsce podział włości rzeszowskich pomiędzy synów Jana Pakosławica ze Stróżysk - Jan, arcybiskup lwowski otrzymał m.in.: część miasta Rzeszowa z przedmieściem Wolą Starą i cłem, część Staromieścia, Ruską Wieś, Pobitno, część Trzebowniska, Jasionkę, Zaczernie, Rudną, Świlczę, Woliczkę, Kamyszyn, Wolę Wysoką z okolicznymi lasami; Janowi Feliksowi przypadła w udziale m.in.: część miasta Rzeszowa z przedmieściem i cłem, część Staromieścia, Przybyszówka, Zabierzów, Gumniska, Bzianka, Łąka, Stobierna, część Trzebowniska, Raclawówka) zostały podzielone pomiędzy wnuków po jego bracie Janie Feliksie zwanym Starym i innych spadkobierców. Rodzinne rozliczenia trwały jednak, aż do lat czterdziestych XV w. Jan, biskup lwowski, został pochowany w kościele benedyktynów na Łyścu.

Kolejni właściciele Rzeszowa

Wspomniany Jan Feliks zwany Starym był najstarszym synem Jana ze Stróżysk, protoplasty rodu. Po śmierci ojca wspólnie ze swoimi rodzeństwem zarządzał włością rzeszowską. Gdy w 1397 r. swój ziemski żywot zakończył najmłodszy z braci, wspólnie z późniejszym arcybiskupem lwowskim procesował się on z Małgorzatą z Branickich o to kto ma spłacić liczne długi po zmarłym (ok. 249 grzywien). Jan Feliks nie rozwinął szerszej działalności politycznej. Skupił się on na nadzorowaniu swoich włości. Nie udało mu się jednak zapobiec dalszemu rozczłonkowaniu dóbr rzeszowskich. Sam też sprzedał kilka wsi. W 1409 r. ufundował nową parafię w Łące. Natomiast dziewiętnaście lat później za kwotę 300 grzywien zastawił Stanisławowi Ligęzie z Gorzyc połowę lasu Turza (fragment Puszczy Sandomierskiej) zapoczątkowując tym samym proces utraty tego obszaru przez Rzeszowskich. Jan Feliks zmarł w podeszłym wieku (stąd przydomek) pozostawiając po sobie syna

Jana ze Staromieścia (zm. ok. 1443) i córkę Małgorzatę oraz trzech wnuków Janów.

Pozycja rodu Rzeszowskich została wzmocniona w drugiej połowie XV w. dzięki karierze, jaką zrobił Jan zwany Nosem. W 1471 r. został on biskupem krakowskim. Zanim to jednak nastąpiło Jan uczestniczył w bitwie pod Warną (1444), a następnie w poszukiwaniach króla Władysława. Po przyjęciu święceń kapłańskich (ok. 1453) bardzo szybko zyskał kolejne godności kościelne. Dodatkowo pełnił funkcję podskarbiego koronnego wspierając pożyczkami króla Kazimierza Jagiellończyka. Interesował się eksploatacją żup solnych i wydobywaniem łożysk. W swoich dobrach doprowadził do lokacji kilku nowych wsi. Posiadłości rzeszowskie dzierżył natomiast wspólnie ze swoimi braćmi, a później ich synami. Zresztą biskup krakowski słynął z tego, że dbał o interesy swoich krewnych. W kapitule krakowskiej po 1478 r. otwarcie popierał on niepełnoletnich bratanków Jana Feliksa, Andrzeja i Jana. Zapobiegliwy biskup uzyskał dla nich liczne prebendy i rozmaite ulgi finansowe. Sam jednak nie ustrzegł się sporych długów, które przez wiele lat spłacali członkowie jego rodziny. Jan zmarł nagle 28 I 1488 r. w Krakowie. Został pochowany w tamtejszej katedrze.

Jak to już zostało nadmienione w pierwszej połowie XV w. część dóbr rzeszowskich znalazła się w posiadaniu potomstwa Ofki i Małgorzaty. W związku z tym już wtedy pojawiają się właściciele Rzeszowa innych herbów. Wśród potomków obu wnuczek Jana Pakosławica, miało miejsce dalsze rozdrobnienie majątkowe.

Dobra i prawa do miasta często zmieniały właściciela. Małgorzata i Piotr Lunak doczekali się dwójki dzieci: syna Jana zwanego Tęym i córki Małgorzaty. Jan Tępy zmarł młodo, a los ojca szybko podzieliła dwójka jego dzieci. Wobec tego jedyną dziedziczką Kmitów Rzeszowskich została Małgorzata. Jeszcze za życia swojego brata poślubiła ona Jana Golina z Obichowa, który pieczętował się herbem Wieniawa. Z tego małżeństwa pozostało troję (lub czworo) dzieci - Anna, Małgorzata i Stanisław. One to po śmierci swojej matki w połowie XV w. otrzymały części w Rzeszowie. Nie byli to jednak w tym czasie jedyni właściciele grodu nad Wisłokiem.

Prawa do części miasta posiadali także inni przedstawiciele rodu Wieniawitów, potomków Jaksana z Mazowsza. Byli to Jan Jaksan i Janusz Jaksan z Żelaznej. Ten ostatni związał się majątkowo z Rzeszowem najpierw poprzez małżeństwo z Jadwigą córką Stogniewa z Szumska herbu Oksza (drugi mąż Ofki), a po jej śmierci z Jadwigą córką Jan z Gabonia herbu Janina (pierwszy mąż Ofki). Co więcej część miasta posiadał również Filip z Żyrkowa herbu Doliwa, który poślubił Annę z Wieniawitów, wnuczkę po kądzieli Piotra Kmity Lunaka. Spośród pięciorga jego dzieci części w Rzeszowie otrzymali jedynie dwaj synowie: Mikołaj i Piotr będący w nadziale braterskim. Po 1496 r. dokonano jednak podziału dóbr i włość rzeszowska przypadła w udziale Mikołajowi. Dał on w ten sposób początek Rzeszowskiemu herbu Doliwa. Potomek Mikołaja (najstarszy syn Jana z Żyrkowa) również Mikołaj doprowadził do scalenia majątności rzeszowskiej. Od 1571 r. był on jedynym właścicielem Rzeszowa. Jednak w wyniku śmierci jego jedynego syna Adama, całość dóbr odziedziczyły jego siostry - Katarzyna i Zofia. Sprzedały one jednak majątek pierwszej żonie swojego bratanka Adama, Elżbiecie Komarnickiej herbu Junosza i jej drugiemu mężowi Mikołajowi Spytkowi Ligęzie. W rezultacie tego w 1589 r. całe miasto i dominium rzeszowskie znalazło się ponownie w rękach Półkoziców, bo takim też herbem szczylił się Ligęza.

Od 1354 do 1589 r. Rzeszowem władało wiele osób wywodzących się z różnych rodów. Niemniej pod ich rządami rozwijał się on jako ośrodek dóbr prywatnych i regionalne centrum komunikacyjne, handlowe i rzemieślnicze. Poszczególni członkowie rodu Pakosławica mieszkali chwilowo na przedmieściach Rzeszowa, a także w Przybyszówce, Staromieściu, Trzebownisku i innych okolicznych wsiach. Nie da się ukryć, że rozrost rodziny Rzeszowskich spowodował nadwyrężenie więzów łączących miasto z jego właścicielami. Liczna grupa posiadaczy zainteresowana była jedynie czerpaniem należnych im dochodów. Brakowało natomiast osób, które zadbałyby o gospodarczy rozwój miasta.

Zarządzanie miastem

W imieniu pierwszych właścicieli władzę wykonawczą, sądowniczą i częściowo ustawodawczą sprawował wójt dziedziczny. Zakres jego kompetencji był znaczny, ponieważ Rzeszowscy często przebywali na dworze królewskim i zajmowali się sprawami państwowymi. Wójt władał największym obszarem roli wydzielonej z łąnów miejskich, miał prawo do bezpłatnego korzystania z należących do gminy pastwisk i lasów oraz do zatrzymywania części czynszów płaconych przez mieszczan. We wszystkich sprawach wymagających mediacji lub wyroku sądowego mieszkańcy Rzeszowa musieli zwracać się do niego i podległych mu ławników. Instancją odwoławczą był w tym przypadku pan miasta.

Ostatnim wójtem dziedzicznym Rzeszowa był Mikołaj, ponieważ już w 1404 r. ówczesni właściciele grodu nad Wisłokiem odkupili od niego wójtostwo. Jego majątek zresztą podobnie jak samo miasto stał się w przeciągu XV w. przedmiotem licznych transakcji i spraw spadkowych. Wójta dziedzicznego zastąpił w sprawowaniu władzy sądowniczej wójt sądowy, który przewodził siedmioosobowej ławie przysięgłych. Był on wybierany przez właścicieli miasta i odpowiadał za większość procesów cywilnych (zapisy, akta sprzedaży, spadki, darowizny itd.). W sprawach, które wykaczały poza jego kompetencje decydował sąd wyższy prawa niemieckiego mieszcący się na zamku w Krakowie lub monarcha.

Z czasem jednak doszło do ograniczenia władzy urzędu wójtowsko-ławniczego. Część spraw zamiast do niego trafiała do rady miejskiej na czele z burmistrzem. Z teorii powinna ona reprezentować interesy mieszczaństwa wobec pana miasta. W praktyce jednak to właściciele w dużej mierze decydowali o jej składzie. Dzięki temu mieli oni znaczny wpływ na decyzje przez nią podejmowane. W 1427 r. urzędujący wówczas rajcy otrzymali możliwość pobierania części opłat z ogrodów mieszczańskich i kramów. W ten sposób uzyskane fundusze zostały przeznaczone na poprawę stanu bezpieczeństwa w mieście. Członkowie rady sprawowali poza tym kontrolę nad działalnością służb miejskich, cechów, pobierali czynsze i prowadzili korespondencję z innymi miastami. Na usługach rady miejskiej i wójta sądowego był pisarz miejski. Do jego zadań należało prowadzenie ksiąg oraz bieżącej korespondencji.

W walce z kataklizmami

Rzeszowscy urzędnicy musieli wielokrotnie zmierzyć się z kataklizmami spadającymi na mieszkańców, którymi się opiekowali. W 1427 r. niedawno zorganizowane i zagospodarowane miasto nawiedził pożar. Miał on katastrofalne skutki. Po grodzie zostały praktycznie same zgliszcza. Spłonął między innymi kościół parafialny.

Rzeszów trzeba było odbudować od podstaw. Uczynili to nowym przywilejem lokacyjnym wystawionym w Bachorzu 8 maja 1427 r. podczaszy sandomierski Piotr Lunak (mąż Małgorzaty Rzeszowskiej) i Stogniew z Szumska (mąż Ofki Rzeszowskiej). Przy tej okazji dokonano wielu prac budowlanych w obrębie rynku i kościoła farnego. Mieszczanie otrzymali natomiast dodatkowe przywileje handlowe w postaci prawa posiadania kramów kupieckich i handlowania solą oraz monopol sprzedaży swoich produktów i towarów w okolicznych wsiach. Poza tym dla poprawy sytuacji gospodarczej miasta król Władysław Jagiełło zezwolił w 1430 r. pędzić woły z Rusi do Krakowa przez Rzeszów, a nie jak dotychczas przez Sandomierz. Była to bardzo dobra wiadomość dla mieszkańców grodu nad Wisłokiem. Dzięki tej decyzji monarchy mogli się oni spodziewać kolejnych zysków. Mimo że sandomierzanie nie od razu pogodzili się z decyzją władcy, Rzeszów przez następne dziesięciolecia mógł czerpać znaczne profity z handlu wołami.

Ożywienie gospodarcze

Na jarmarki rzeszowskie ściągali przez Ropczyce kupcy krakowscy, a z przeciwnej strony zjeżdżali handlarze z Halicza, Kołomyi i Stryja. Dzięki przybyciu licznych kupców mieszczenie mogli się zaopatrzyć w bardziej luksusowe i trudno dostępne towary. Było to np.: importowane płótna, wyroby z metalu i złota, ryby morskie, wino, sól i orientalne przyprawy. Władze miejskie zarabiały dzięki wysokim opłatom targowym. Również właściciele miasta czerpali zyski ze wzmożonego ruchu tranzytowego. Pobierali oni bowiem myto przewozowe, które było ściągane na rogatkach miasta.

W Rzeszowie produkcja i wymiana towarowa odbywała się w sposób zorganizowany w ramach cechów rzemieślniczych. Najwcześniej utworzony został cech tkacki. Jego statut pochodzi z 1439 r. i nadany został przez Małgorzatę córkę Piotra Lunaka i Małgorzaty Rzeszowskiej. Zgodnie z zapisami w nim zawartymi wszyscy członkowie nowo utworzonego cechu byli zwolnieni od wszelkiej jurysdykcji, a sprawy sporne mistrzowie rozstrzygali między sobą. Podobnie zorganizowane były również inne cechy powstałe w XV i XVI w. W tym okresie w Rzeszowie działali m.in. sukiennicy, czapnicy, kuśnierze, szewcy, rzeźnicy, kowale, piekarze, cyrulicy, rymarze, łąziebnicy i mydlarze. Wytwarzano także naczynia ceramiczne, a na potrzeby miasta pracowały dwa młyny (miejski i Rzeszowskich).

Większość mieszkańców grodu nad Wisłokiem dorabiała dzięki dorywczej pracy w czasie jarmarków i targów. Nie odbywały się one jednak codziennie. Wobec tego wiele osób wspomagało się uprawą roli i hodowlą zwierząt. Każdy mieszczanin miał prawo posiadać ogród i kawałek pola pod miastem.

Duże zasługi dla rozwoju handlu miejskiego miał Mikołaj Rzeszowski, który w drugiej połowie XVI w. został jedynym panem Rzeszowa. W 1569 r. uzyskał on od króla Zygmunta Augusta prawo do pobierania opłat od towarów, zwłaszcza koni i bydła na drogach wiodących do Rzeszowa. Za uzyskane pieniądze powstały liczne groble i mosty na okolicznych rzekach takich jak Wisłok, Strug, Mikośka, Przybysza. Rzeszowski zadbał także o drogi wewnętrzne. Przywilejem z 1571 r. odstąpił on gminie miejskiej na ten cel część dochodów z ceł drogowych. Dodatkowo potwierdził on, a nawet częściowo rozszerzył, dawny przywilej panów miasta z 1427 r. Związku z tym, że część błonia, leżąca naprzeciwko Ruskiej Woli została przyłączona do posiadłości pańskich, Rzeszowski oddał mieszkańcom pola, łąki i pastwiska położone między rzeką Strug, przedmieściem Zamościem i Drabinianką. Grunty te zostały przeznaczone na wypas bydła i owiec. Znaczne udogodnienie dla mieszczan stanowił zapis mówiący o tym, że przybyszom nie wolno w czasie cotygodniowych targów kupować i sprzedawać zboża, zanim mieszkańcy miasta nie zaopatrzą się w potrzebne im artykuły. Mikołaj rozszerzył także prawo propinacji. Zarządził on, że w okolicznych karczmach było sprzedawane tylko piwo lokalnego wyrobu.

Również Adam Rzeszowski zadbał o rozwój handlu miejskiego. W 1576 r. uzyskał on dla grodu nad Wisłokiem zwolnienie od podatków na cztery lata. Natomiast dwa lata później otrzymał od króla Stefana Batorego przywilej zatwierdzający wszystkie dotychczasowe jarmarki i ustanawiający nowy na dzień 4 grudnia (wspomnienie św. Barbary). Uprawnienie to potwierdziło, że Rzeszów był ważnym ośrodkiem handlowym. Poza tym mieszczenie mogli karać kupców, którzy omijali ich miasto. Taki nieostrożny handlarz musiał pożegnać się z całym towarem, który w połowie trafiał do monarchy, a w połowie do władz miejskich lub dziedzica.

Na przełomie XV i XVI w. na Rzeszów dwukrotnie najechali Tatarzy (1498, 1502). Spłonęły wtedy drewniane przedmieścia. W związku z tym rzeszowianie w większym stopniu zaczęły dbać o miejskie obwarowania. W 1504 r. król Aleksander poparł realizację bliżej nieokreślonych prac fortyfikacyjnych i uwolnił miasto na okres sześciu lat od płacenia podatków. Poza tym pięć lat później kolejny władca Rzeczypospolitej Zygmunt Stary przeznaczył półroczny dochód z czopowego (20 grzywien) na ufortyfikowanie rzeszowskiej fary. W tym okresie nie była to już jednak jedyna

rzeszowska świątynia. W 1469 r. powstał bowiem kościół szpitalny pod wezwaniem Świętego Ducha. Jego fundatorem był Rafał Jakub Jarosławski z Przeworska. Cały kompleks, który został stworzony dzięki jego hojności składał się: z kościoła zwanego szpitalnym, przytułku dla ubogich oraz rezydencji prepozyta (opiekuna kościoła szpitalnego i domu ubogich). Budynki zostały umiejscowione poza miastem w pobliżu mostu na Wisłoku, przez który prowadziła droga w kierunku Tyczyna. Fundator na utrzymanie szpitala i kościoła przeznaczył kwotę 500 zł zapisaną na dobrach przeworskich. Prepozytura szpitalna pozostawała pod opieką właścicieli Rzeszowa, władz miejskich i prepozyta. 28 maja 1566 r. miał miejsce pożar, który zniszczył kościół i pobliskie zabudowania. Jednak dzięki wsparciu miasta i ówczesnego proboszcza ks. Macieja udało się odbudować zniszczenia i fundacja mogła nadal istnieć.

Bartosz Bieś
Podkarpacka Historia
nr 5-6 maj/czerwiec 2019 r.
Fot. arch.